

Wystawa malarstwa Ignacego Czwartosa

„Każdy ma swoich bohaterów”

16 marca 2018 w galerii Otwarta Pracownia w Krakowie odbędzie się wernisaż wystawy Ignacego Czwartosa „Każdy ma swoich bohaterów”. To nowy cykl obrazów stanowiących mocny głos w dyskusji o znaczeniu historii i roli historycznych narracji. To także głęboka refleksja malarza nad losem jednostek uwikłanych w mechanizmy wojny, dokonujących dramatycznych wyborów, poświęcających życie dla idei, które także narażone są na śmierć.

Ignacy Czwartos stał się znany jako twórca oryginalnych, metafizycznych abstrakcji oraz obrazów figuratywnych odwołujących się do tradycji polskiego i europejskiego baroku. O jego wczesnych obrazach Jerzy Nowosielski napisał, że są doskonale abstrakcyjne, a jednak wyczuwa się w nich silny podtekst emocjonalny. Figuratywne obrazy Ignacego Czwartosa wydają się zawieszane „pomiędzy światami”, pomiędzy życiem a śmiercią, bywają rodzajem malarskiego epitafium lub historycznego komentarza. Wyrastają poza czas i miejsce, choć sam artysta lubi o sobie mówić, że jest malarzem lokalnym i typowo polskim. Być może właśnie ta programowa „lokalność” stanowi o oryginalności i wiarygodności tego malarstwa, a stała obecność pierwiastka duchowego nadaje mu głęboki, uniwersalny sens. Zwraca uwagę intensywność i aktualność dialogu, jaki obrazy te prowadzą z innymi dziełami polskich i światowych mistrzów różnych epok – z „Rozstrzelaniami” Andrzeja Wróblewskiego, z duchowym malarstwem Jerzego Nowosielskiego, z dziedzictwem Lucasa Cranacha czy Jana van Eycka.

Ostatnie prace, z cyklu zatytułowanego „Każdy ma swoich bohaterów” opowiadają o skomplikowanych i tragicznych losach żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego, którzy w latach 1944-63 walczyli przeciwko sowietyzacji Polski. Tragiczny los to także tragiczne wybory, dokonywane pod wojenną presją. To ciężar odpowiedzialności, niekończący się proces, w którym zmieniają się sędziowie, perspektywy i oceny. Obrazy te utrzymane są w wojennej kolorystyce szarości i zieleni, skomponowane na wzór ołtarzy, czasami udekorowane nagrobnymi inskrypcjami. Powstały z potrzeby przywracania pamięci i wrażliwości na historyczną niesprawiedliwość. Być może są próbą towarzyszenia skazanym na śmierć żołnierzom w ich ostatniej drodze, podobnie jak XVII-wieczne portrety mocowane do trumny od strony głowy zmarłego, które miały zapewniać mu możliwość uczestniczenia w ceremonii pogrzebowej.

Obrazy Ignacego Czwartosa są powściągliwe i kontemplacyjne, ale również emocjonalne i prowokujące do dyskusji o historycznej prawdzie i nieprawdzie – pojęciach, którym przestajemy już ufać, zagubieni w mnożących się historycznych narracjach. Bohaterowie tych narracji z czasem stają się tylko cyframi. I może misją artysty jest właśnie zachowanie w zbiorowej pamięci ich twarzy.

Zapraszamy,
Otwarta Pracownia